WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok IX | CZWARTEK, 3-go GRUDNIA 1931 R | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 337

Już ukazał się № 32 wesołego tygodnika p. t. „Czerwony Kos" Cena numeru 10 GROSZY

Pijany mąż poranił żonę
i szwagierkę, która stanęła w jej obronie.— Krwawy finał sprzeczki o pieniądze na wódkę.
Stan rannych kobiet jest b. ciężki

(dg.) Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ulicy Goplańskiej 40, zajmowanem przez bezrobotnego 40-letniego Józefa Węgierskiego, jego żonę 33-letnią Helenę i szwagierkę Genowefę Cichocką wynikła krwawa awantura.

Węgierski był nałogowym pijakiem i stale przepijał pieniądze, które dorywczo zarabiał, lub otrzymywał z Funduszu Bezrobocia.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych otrzymał on zasiłek pieniężny. Nie przyniósł jednak pieniędzy do domu, *lecz udał się wprost do jakiejś knajpy.* Gdy w godzinach przedwieczornych zjawił się w swem miezkaniu, *był już zupełnie pijany i zażądał od żony jeszcze pieniędzy na wódkę.*

Małżonka nie miała przy sobie ani grosza i zresztą nie chciała mu dać pieniędzy na wódkę. *Węgierski począł jej grozić zemstą. Wynikła zaciekła sprzeczka.*

W pewnej chwili *Węgierski pochwycił nóż i rzucił się na żonę, zadając jej kilka głębokich ciosów. W obronie nieszczęśliwej kobiety stanęła jej siostra, która usiłowała obezwładnić pijaka.*

Wówczas Węgierski rzucił w nią butelkę, zadając jej cios w głowę. Na alarm wszczęty przez ranne kobiety, nadbiegli sąsiedzi, którzy zawezwali pogotowie.

Gdy przybyło pogotowie *Węgierski nie chciał dopuścić lekarza do rannych.* Lekarzowi z trudnością udało się spełnić swój obowiązek.

Po pewnym czasie do Węgierskiej po raz drugi zawezwano pogotowie, *gdyż stan rannej bardzo się pogorszył.*

Węgierskiego aresztowano.

Ścigając złodzieia
zastrzelił syna

Berlin, 3 grudnia.

Niezwykła tragedja rodzinna miała miejsce w miasteczku południowo-bawarskiem Neudeck. Jeden z mieszkańców nazwiskiem Huber **usłyszał nocą koło swego domu podejrzane szmery. Zabrał dubeltówkę i wyszedł na podwórze.**

W ciemnościach **dojrzał tajemniczą sylwetkę skradającą się do drzwi. Huber strzelił, a tajemniczy osobnik zwalił się i po upływie kilku chwil wyzionął ducha.**

Dopiero teraz Huber z przerażeniem spostrzegł, **że zabitym jest jego własny syn.** Nieszczęśliwy ojciec usiłował popełnić samobójstwo.

Andrzej Strug w charakterze świadka
w procesie „Centrolewu". — Co mówi autor „czarnej broszury" poseł Czapiński
Dziś konfrontacja dr. Dziadosza z red. Haeckerem

Warszawa, 3 grudnia.

Wczorajszy proces przeciw przywódcom „Centrolewu" toczył się w dalszym ciągu pod znakiem świadków obrony. Jednym z główniejszych świadków odwodowych których sąd wczoraj przesłuchał, *był poseł Czapiński, autor słynnej „czarnej broszury" poświęconej sprawie więźniów brzeskich.* Broszurka ta zawierała przedruk interpelacji wniosionej przez posła Czapińskiego i zaopatrzona była przedmową Vanderveldego.

Poseł Czapiński na zapytanie prokuratora, oświadczył, że kongres krakowski, miał jedynie na celu przygotowania wyborcze i wzmocnienie kontaktu z wyborcami. W związku z tem, prokurator zadaje świadkowi szereg pytań na temat słynnych zajść w Wiedniu, w czasie których zrewoltowany tłum spalił pałac sprawiedliwości. Pos. Czapiński oświadczył, że zajścia wiedeńskie również nie miały charakteru rewolucyjnego.

Poruszenie na sali sądowej wywołuje z kolei *pojawienie się Andrzeja Struga (Gałeckiego),* który również zeznaje w charakterze świadka obrony.

Zeznania te nie wnoszą zasadniczo do sprawy nic nowego. *Strug oświadcza, że będąc członkiem PPS, solidaryzuje się z uchwałami kongresu krakowskiego i że jest literatem, który interesuje się polityką, ale nie umie jej „robić".* Zeznania Andrzeja Struga przybierają z kolei formę *wspomnień i osobistych zwierzeń, przyczem stwierdza on, że przed laty łączyły go z Marszałkiem Piłsudskim przyjazne stosunki.*

Strug stwierdza w końcu, że dużo mógłby sądowi powiedzieć, gdyż „dużo wie", ale woli tego nie robić...

Z kolei przed sądem staje *b. poseł Chaciński,* który opisuje genezę powstania „Centrolewu" i podkreślając jednocześnie ugodowe tendencje opozycji w stosunku do rządu.

Po przesłuchaniu kierownika drukarni „Robotnika", który zeznaje, że w drukarni tej żadnych nielegalnych druków nie wykonywano, przed sądem staje b. *minister i przywódca NPR. Jankowski.* Świadek Jankowski opowiada sądowi przeważnie o swojej pracy w legjonach i zadaniach politycznych, które wykonywał w porozumieniu z Marszałkiem Piłsudskim.

Sąd przesłuchuje wreszcie *b. min. Chądzyńskiego (NPR),* który również nie wnosząc do sprawy nic nowego, stara się zapewnić sąd, że zasadniczym celem „Centrolewu" była obrona praworządności.

W dniu dzisiejszym rozprawa zapowiada się sensacyjnie. Punktem kulminacyjnym będzie konfrontacja dr. Dziadosza z red. Haeckerem. Konfrontacja odbędzie się w związku z wywiadem udzielonym przed kilku dniami przez dr. Dziadosza.

Aresztowanie zabójców
studenta Wacławskiego

Wilno, 3 grudnia.

Aresztowany tu został student Wulfin oraz robotnik Załkind pod zarzutem zabójstwa studenta ś. p. Wacławskiego podczas niedawnych ekscesów na uniwersytecie wileńskim.

Prokurator przekazał aresztowanych sędziemu śledczemu dla sprawdzenia i uzupełnienia śledztwa policyjnego.

Sfałszowany czek Banku Rolnego
na 90 tysięcy złotych podjęty został przez tajemniczego oszusta. Aresztowano urzędnika bankowego i dwuch pocztowców
Tajemnica ambulansu Warszawa--Lublin

Warszawa, 3 grudnia.

Niesłychanie zuchwałego oszustwa dokonano na szkodę lubelskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego. Oddział ten otrzymał polecenie przekazania na rachunek centrali PKO 100 tysięcy złotych.

Polecenie to wykonano w ten sposób, **że do Warszawy wysłano pod adresem Banku Rolnego dwa czeki, jeden na 90 tysięcy złotych a drugi na 10 tysięcy.**

Czek na 10 tysięcy złotych już na drugi dzień doszedł do właściwych rąk, **brak było tylko drugiego czeku,** którego wysyłkę telegraficznie awizowano.

Gdy po kilkudniowem daremnem oczekiwaniu zwrócono się o wyjaśnienie do PKO, okazało się, **że czek został zrealizowany przez niejakiego Kapelskiego posiadającego w PKO swoje konto.** Odszukano wówczas czek i stwierdzono, **że opiewał on na nazwisko Kapelskiego, obywatela ziemskiego. Nie ulegało już żadnej wątpliwości, że czek został sfałszowany.**

W toku wszczętych dochodzeń zdołano ustalić, **że Kapelski, który podjął 90 tysięcy złotych wprowadził się na tydzień przedtem do domu Nr. 38 przy ulicy Złotej.** W tym samym czasie otworzył sobie **konto w PKO wpłacając 100 złotych. Do domu przychodził rano** i dowiadywał się, **czy nie nadeszła dla niego jakaś korespondencja.** Po podjęciu 90 tysięcy złotych oszust więcej w domu tym się nie zjawił.

Dalsze dochodzenia ustaliły, że czek **został sfałszowany w ambulansie pocztowym na szlaku Warszawa — Lublin. Aresztowano wobec tego kierownika ambulansu i jego pomocnika. Dalsze ślady zaprowadziły policję do lubelskiego oddziału Banku Rolnego, gdzie aresztowano jednego z urzędników.**

Poszukiwania za tajemniczym Kapelskim są w pełnym toku.

Delegat hitlerowców w Małopolsce Wsch.
Sensacyjne aresztowanie pod Lwowem

Lwów, 3 grudnia.

W Winnikach pod Lwowem dokonano wczoraj sensacyjnego aresztowania. **Policja zatrzymała podejrzanego osobnika, kręcącego się wśród osiadłych tam kolonistów niemieckich nazwiskiem Bartosch,** stałego mieszkańca Śląska niemieckiego.

Przeprowadzona rewizja dała rewelacyjne wyniki, gdyż przy Bartoschu **znaleziono legitymację partji hitlerowskiej oraz przepustkę na przekroczenie granicy polsko - niemieckiej.**

Z papierów, które znaleziono przy aresztowanym, wynika, **że organizacja hitlerowska wydelegowała Bartoscha do Wschodniej Małopolski w celu zbadania nastrojów wśród zamieszkałych tam niemców i ukraińców.**

Mieszkania w domkach drewnianych
zostały już zupełnie wykończone

Łódź, 3 grudnia.

(it) Jak się dowiadujemy, domki drewniane dla bezdomnych i eksmitowanych, budowane przez miasto z inicjatywy rządu zostały już całkowicie wykończone. Jutro zbiera się specjalna komisja miejska, która zadecyduje o przydziale mieszkań 200 lokatorom.

Nowi lokatorzy będą mogli objąć swe mieszkania z dniem 15 grudnia.

Londyn, 3 grudnia.

Z Pekinu donoszą, że grupa zagranicznych obserwatorów, udająca się obecnie do Mandżurji, w tajemniczy sposób zaginęła.

Obserwatorzy byli w Czinczau i udali się w głąb kraju. Towarzyszył im oddział żołnierzy chińskich.

Zachodzi obawa, że członkowie delegacji zostali wymordowani przez bandytów chińskich.

Wyższa szkoła kelnerska

istnieje w Paryżu, kształcąc kadry pracowników restauracyjnych

(m) W Paryżu istnieje bardzo oryginalna „wyższa szkoła", przygotowująca kadry odpowiedzialnych pracowników hotelarskich. Zdawałoby się że w szkole tej niema się czemu uczyć. Czy to tak trudno zostać kelnerem, czy portjerem? Czy ten fach wymaga specjalnego przygotowania?

Tak jest. Ciągle jeszcze pokutuje przeświadczenie, że można poświęcić się każdej niemal pracy bez odpowiedniego przygotowania. A jednak **w Paryżu dawno już ludzie zrozumieli, że nawet najbardziej prymitywny fach wymaga wyszkolenia, gdyż od tego wyszkolenia zależy dalsza karjera człowieka.**

W bieżącym roku szkolnym, w uczelni tej jest 97 słuchaczy. Czego się oni uczą? W pierwszym rzędzie języków. **Kelner paryski musi władać dobrze językami niemieckim, angielskim i hiszpańskim.** Wszak Paryż jest metropolją świata, wszak do Paryża przybywa stale moc cudzoziemców i kelner, który nie będzie znał obcych języków, nigdy nie będzie mógł marzyć o tem, że dostanie posadę w eleganckiej restauracji.

Następnie dużą uwagę zwraca się w szkole **na umiejętność nakrywania stołu,** na umiejętność obsługiwania gości i wreszcie, co jest najbardziej interesujące — **na znajomość geografji turystycznej.** Tak, gdyż kelner musi umieć dokładnie objaśnić klijentowi, co jest warte widzenia, jak należy udać się do danej miejscowości i t. d.

Przed kilku dniami odwiedził tę szkołę współpracownik redakcji „Matin" i wrażenia swe opisuje obecnie na łamach swego dziennika. W pierwszym rzędzie zwrócił on uwagę na pokój stołowy szkoły. Pokój ten bowiem przypomina do złudzenia **zwykłą salę restauracyjną.** Przy stolikach elegancko nakrytych, siedzą młodzi ludzie, rozmawiający z sobą i ze swymi profesorami, obcymi językami. Inni uczniowie, **ich koledzy, usługują do stołu.** Podają talerze, przynoszą jedzenie. W tym momencie nie biorą oni oczywiście udziału w rozmowie, toczącej się przy stole. **Następnego dnia następuje zmiana.** Ci, którzy wczoraj usługiwali, dziś będą gośćmi, a wczorajszy goście będą dziś usługiwać. W ten sposób podczas objadu odbywa się podwójna lekcja — nauka języków obcych i umiejętność obsłużenia klijenteli.

W kuchni dziennikarz zwrócił uwagę na sztukę preparowania potraw. Sztuka ta, w domach prywatnych zupełnie nie skomplikowana — **w restauracyjnych laboratorjach doprowadzona jest do najwyższego kunsztu.** Jeden z profesorów wygłosił dziennikarzowi obszerny wykład, jak należy piec kurczaki, demonstrując poglądowo na sześciu kurczakach.

Sztuką jest nietylko usmażenie czy podanie kurczaków. Trzeba wiedzieć na wiele części należy je pokrajać. Nie jest to bynajmniej rzecz łatwa. **Im elegantsza restauracja, tem mniej kawałków musi być na półmisku.** Tanie paryskie restauracje dzielą kurczę na dwanaście kawałków. średnie na — sześć czy siedem. A restauracje pierwszego rzędu krają kurę na cztery części. Uczniowie szkoły muszą nie tylko pamiętać o tem, ale szybko pokrajać kurę na tyle części, wiele tego wymaga dany zakład restauracyjny.

Dalsza nauka w szkole obejmuje wszystkie wiadomości, **które posiadać musi majtr d'hotel i lokaj.** Albowiem kelnerzy muszą usługiwać nie tylko w restauracji. Często klijent hotelowy prosi by mu przynieść potrawy do numeru. I wówczas kelner musi umieć szybko zanieść potrawy i obsłużyć klijenta.

Dlatego też uczniowie szkoły uczą się Muszą oni umieć, trzymając w jednym ręku tace, naładowaną do niemożliwości talerzami, wazami, szklankami, kieliszkami i t. d. biec jak strzała po schodach, otwierać i zamykać drzwi, pędzić po korytarzach, **omijając zręcznie przechodniów i t. d.**

Mylny jest pogląd, że można zacząć pracować w jakimś fachu bez przygotowania. Ci samoucy nigdy zbyt daleko nie zajdą. Wszystkiego trzeba się uczyć, jeśli się chce zrobić karjerę w życiu.

Niezwykle cenne wykopaliska

odnalazła w Syrii ekspedycja prof. Szeffera

(m) Ostatnie lata przyniosły ludzkości szereg sensacyjnych wykopalisk, które **wspaniale ilustrują historję zamierzchłych czasów,** o których mamy tylko bardzo niejasne wyobrażenie. Śród tych wykopalisk na pierwsze miejsce wysuwają się przedmioty, znalezione przez ekspedycję prof. Szeffera w Ras Szamri, starożytnym porcie svryjskim.

Prace wykopaliskowe odbywają się tam już od 3 lat. 250 robotników pracuje nieprzerwanie, aby wydobyć na światło dzienne tę pamiątki antycznego świata.

W roku 1929 ekspedycja odkryła nie niezwykle bogate, cesarskie grobowce w Minet-el-Bejdar. Do grobowców tych prowadził **długi tunel, doskonale obmurowany, lecz zupełnie zasypany.**

Po odkopaniu grobowca okazało się, że na głębokości od 60 centymetrów do 4 metrów znajduje się bardzo wiele pamiątek starożytności. Przedmioty te znaleziono w stanie zupełnie nieuszkodzonym. Były tam **wspaniełe wazy z XIII i XIV stulecia, przed Nar. Chr.** piękne, kretyjskie rajtony (puhary), zrobione w kształcie ryb lub gjów bywczych. Znaleziono również eleganckie talerze z Rodos, klasyczne wazy z Nicei kindżały, noże, bojowe topory, bronzowe piły i **biżuterję z żelaza, które uważane było wówczas za metal szlachetny.**

Przedmioty te świadczą o wysokiej kulturze, która wówczas panowała, jak również o dużym kontakcie pomiędzy poszczególnymi krajami starożytnymi. Świadczą o tem ciężkie, srebrne pierścienie, na których wspaniale są wygrawerowane sfinksy i skrzydlate genjusze lub też arystyczne pieczęcie. Na pieczęciach tych widać wpływ wielu krajów — Egiptu, Mezopotamji, Cypru, Krety i Anatolji.

W północnej części grobowca znaleziono ołtarz, wewnątrz którego znajdowało się wiele przedmiotów — prawdopodobnie **ofiar, które składano bóstwom.**

Po dokładnem opukaniu ścian grobowca stwierdzono, że za jedną ścianą znaduje się puste miejsce. Gdy rozbito mur, okazało się, że znajduje się tam szereg wielkich sal, całkowicie zastawionych dużemi, drogocennemi wazami. A po za tem znaleziono tam **mnóstwo maleńkich buteleczek, z malowanej terakoty, przeznaczonych najprawdopodobniej na perfumy i kilka urn kretyjskich, rzadkiej, wspaniałej roboty.**

Najbardziej cenne przedmioty znaleziono w ostatniej sali. Były tam wazony alabastrowe i wazoniki z kości słoniowej. Prawdopodobnie cała ta kolekcja była własnością księżniczki Ras Szamrj, żyjącej w XIII wieku przed Nar. Chr. Znalezjono również **wspaniałą kameę, na której wyrzeźbiony jest portret tej księżniczki.**

33 stulecja przechowywały się te cenne przedmioty, świadczące o kulturze zamierzchłych czasów.

Zmienione oblicze Berlina

Krzyczące plakaty.—Budy strzelnicze i automaty.—Klijenci określają wysokość cen

(y) **Oblicze Friedrichstrasse, głównej arterji komunikacyjnej stolicy Rzeszy, od pewnego czasu uległo zasadniczej zmianie.** Gdzie rzucić okiem, wszędzie zauważyć można skutki kryzysu zarówno sklepy, jak wystawy, krzyczące jaskrawe plakaty i reklamy oraz powstałe na tle ciężkiej walki o egzystencję i zarobek przeróżne imprezy i widowiska są najbardziej wymowną ilustracją obecnych czasów.

Wszystkie fasady domów wylepione są szczelnie niebieskiemi, cezrwonemi i żółtemi plakatami, które ofiarują do wynajęcia całe piętra: 7 pokoi na pierwszem piętrze, 6 na drugiem itd. Obok widnieje całe mnóstwo olbrzymich, rzucających się w oczy szyldów reklamowych, komunikujących o niebywałej zniżce cen całkowitej wyprzedaży składów, właściciele sklepów stosują najbardziej wyrafinowane tricki reklamowe i systemy celem zwerbowania klijentów. **Spekulacja na szerokich masach doszła do tak olbrzymich rozmiarów, jakich nie zanotowano jeszcze nigdy w żadnej z wielkich stolic.**

Na każdym kroku sprzedawane są kanapki i parówki po 25 fenigów, **obiad w restauracji z kompotem i kawą kosztuje 90 fenigów.** Inni znów spekulują garderobą, **przekupnie uliczni proponują zelówki z płynnej masy,** jakieś przedsiębiorstwo kryzysowe posiada na sprzedaż krawaty i bieliznę prawie za bezcen.

W opróżnionych sklepach znajdują się budy strzelnicze, aparaty do określenia charakteru na podstawie pisma, automaty sportowe i do mierzenia siły. Tłumy ludzi, rozporządzających wolnym czasem, zbierają się dokoła okrągłej tarczy, gdzie odbywa się gra w koniki. Celem zachęty jedna gra jest bezpłatna. Wysokość wygranej przystosowana jest do materjalnych warunków szerokich mas. Pierwszy zwycięzca otrzymuje 25 fenigów, drugi 10, przedsiębiorca zaś 5. **Tragiczne wydarzenia, jakie się rogrywają w Monte Carlo są tu zupełnie wykluczone.**

Ponura tajemnica odludnej farmy

Żona pastora morduje męża i jego kochankę

(y) W marcu bieżącego roku pisma amerykańskie podały pełną ponurej grozy wiadomość o podwójnem morderstwie, dokonanem w okolicach Nowego Jorku. W pobliżu miasteczka Barly Roll w stanie New-Jersey **znaleziono w pewnej niezamieszkałej farmie trup młodego przystojnego mężczyzny oraz elegancko ubranej niewiasty.** Na ciele ofiar znajdowały się rany od kul rewolwerowych, niewiasta miała poderznięte gardło. U stóp zamordowanych leżały dwie kartki wizytowe. **Jak się okazało, był to dr. Brown, młody pastor pierwszego anglikańskiego kościoła w Barly Roll, oraz pani Mills, która należała do chóru kościelnego. Na ziemi leżały rozerwane na drobne kawałki listy miłosne.**

Młody pastor, niezwykle przystojny mężczyzna, był ożeniony z znacznie starszą od siebie bardzo bogatą niewiastą, której rodzina należała do najbardziej szanowanych obywateli miasta. Chórzystka kościelna słynęła powszechnie z niezwykłej urody. Na podstawie znalezionych listów zostało ujawnione, iż **młody pastor już od dłuższego czasu utrzymywał z nią stosunki miłosne, odludna farma była stałem miejscem ich spotkań.** Z listów tych można było również wywnioskować, iż zakochana para już od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem wyjazdu zagranicę. Morderstwo w celach rabunkowych było, zupełnie wykluczone, znaleziono bowiem przy zabitym większą sumę pieniędzy oraz złoty zegarek. **Wszelkie poszlaki wskazywały, iż krwawy czyn dokonany został na tle zazdrości.**

Mąż zamordowanej ofiary zdołał wykazać swe całkowite, nienasuwające najmniejszych wątpliwości alibi, gdyż krytycznego dnia przez całą noc przebywał w domu. **Wobec powyższego podejrzenie padło na panią Brown, wdowę po zamordowanym pastorze.** Cała opinja miasteczka, za wyjątkiem rodziny pani Brown oraz jej najbliższego otoczenia, nie miała najmniejszych wątpliwości, iż podwójne morderstwo zostało dokonane przez nią lub też za jej namową.

Dochodzenie jeszcze bardziej potwierdziło słuszność tego przypuszczenia. Niejaka pani Gibson, była woltyżerka cyrkowa, zeznała pod przysięgą, iż pamiętnej nocy znajdowała się w pobliżu miejsca krwawej zbrodni. **Słyszała ona niezwykle burzliwą rozmowę jaka toczyła się między dwiema niewiastami i większą ilością mężczyzn, po czem nagle rozległy się trzy strzały rewolwerowe. W świetle księżyca zdołała ona zauważyć dwuch mężczyzn i niewiastę, którzy natychmiast wsiedli do czekającego na szosie samochodu, sylwetka niewiasty przypominała niezmiernie postać pani Brown. Pewien szofer, który przejeżdżał tą okolicą**

również słyszał echa strzałów, później, zaś zauważył pędzący w zawrotnem tempie samochód. Zeznał on również, iż w świetle swych reflektorów widział panią Gibson, która znajdowała się w pobliżu szosy.

Dochodzenie prowadzone było w ciągu długich miesięcy. Prokurator nie mógł w żaden sposób zdecydować się na aresztowanie pani Brown. Aresztowano cały szereg świadków, jednak okazało się, iż ze zbrodnią nie mieli oni nic wspólnego. **Stało się widoczne, iż sensacyjna ta sprawa jest przez władze świadomie przeciągana. Urzędnicy wydziału śledczego, obywatele miasteczka, bardzo blisko zaprzyjaźnieni z rodziną pani Brown, orzekli wreszcie, iż krwawy czyn został dokonany przez nieznanych sprawców, na skutek czego postanowiono umorzyć sprawę.** Po krótkim czasie pani Brown wyjechała zagranicę. Ponura zbrodnia powoli przeszła w zapomnienie i przed kilku miesiącami pani Brown mogła powrócić do swego rodzinnego miasteczka, nie narażając się w najmniejszym stopniu.

Jednak mimo, iż prasa nowojorska dawno już przestała się interesować tym wypadkiem, w małem miasteczku poczęto znowu szeptać na ten temat. Nagle we wrześniu dawna zbrodnia na nowo zainteresowała umysły mieszkańców. Pewien obywatel Barley Holl w skardze rozwodowej przeciwko swej małżonce, byłej służącej zamordowanego pastora, zarzucał jej, iż wzięła od pani Brown pieniądze za zobowiązanie się do zachowania tej sprawy w tajemnicy. Na skutek tego pani Brown została aresztowana pod zarzutem morderstwa. Wkrótce wypuszczono ją na wolność za bardzo wysoką kaucją. Władze wszczęły bardzo energiczne dochodzenie.

Nowomianowany prokurator, były senator, zajął się niezwykle gorliwie tą sprawą. **Ponownie przesłuchana została Gibson, która dokładnie opisała strój pani Brown oraz jej brata Stevens'a, jaki mieli na sobie w czasie zbrodni. Zgłosił się cały szereg nowych świadków oskarżenia. Szczególnie obciążające zeznania złożył pewien niemiec, który podczas krytycznej nocy znajdował się w pobliżu miejsca zbrodni, w swoim czasie nie zgłosił się on do władz przez wzgląd na młodą** niewiastę, z którą miał wówczas tam **miłosne spotkanie.** Pani Brown została znowu aresztowana. Sensacyjna ta sprawa, która ma się odbyć w najbliższym czasie, wzbudziła w Ameryce olbrzymie zainteresowanie.

Liga opieki
nad młodzieżą szkolną
Nowa instytucja, będzie sprawowała nadzór nad uczniami

(d) W kilku większych miastach polskich do niedawna istniała „Rada opieki moralnej nad młodzieżą w wieku szkolnym", która jednakże nie rozwijała zbyt ożywionej działalności. Obecnie rada ta została rozwiązana i na jej miejsce powstaje **„Liga opieki nad młodzieżą szkolną".**

Zadaniem ligi jest przestrzeganie, **aby młodzież w wieku szkolnym nie była wpuszczana do teatrów, teatrzyków, kabaretów i kinematografów na przedstawienia dla niej niedozwolone, nie uprawiała gry w bilard, w domino w cukierniach, nie przebywała bez opieki starszych w lokalach, w których się sprzedaje trunki alkoholowe i aby młodzież nie poświęcała się nieodpowiedniej dla niej pracy.**

Pozatem członkowie ligi będą mieli również obowiązek przestrzegania, aby obrazki o charakterze gorszącym nie były wystawiane na widok publiczny, ani też nie sprzedawano młodzieży pornograficznych wydawnictw.

Członkowie ligi, zgodnie z opracowanym programem tej instytucji, będą krążyć po mieście, zwiedzać rozmaite lokale i obserwować pilnie zachowanie się młodzieży w wieku szkolnym. O wszelkich przewinieniach, popełnionych przez uczniów, czy uczenice, **donosić będą dyrekcjom szkół, które w tych wypadkach samodzielnie będą decydowały o losie nieodpowiednio prowadzących się wychowanków.**

Jeżeli jednak członkowie ligi ustalą, że w którymkolwiek sklepie, lokalu publicznym, czy kiosku, są sprzedawane pornograficzne wydawnictwa i kupującymi są uczniowie, lub uczenice, **będą mieli obowiązek złożenia meldunku w wydziale śledczym, czy też w komisarjacie policji.**

Główna komenda policji państwowej niebawem ma rozesłać okólniki do wszystkich komend, **aby funkcjonarjusze policyjni na mieście udzielali członkom ligi najknajdalej idącej pomocy.**

Członkowie ligi będą zaopatrzeni w odpowiednie zaświadczenia, to też w każdej chwili będą mogli się przed policjantami wylegitymować.

„Liga opieki nad młodzieżą szkolną" znajduje się obecnie jeszcze w stadjum organizacyjnem. W przyszłym miesiącu prawdopodobnie rozpocznie ona swą działalność we wszystkich większych miastach.

Pomoc opałowa
dla bezrobotnych
podjęta będzie przez magistrat i komitet niesienia pomocy bezrobotnym

Łódź, 3 grudnia.

(i) Od kilku dni panują u nas silne mrozy. Nie są one straszne dla ludzi, którzy mają opalone mieszkania i noszą ciepłe palta czy futra. Ale są ludzie, dla których **mróz jest największym wrogiem.** Latem największy nawet nędzarz łatwiej da sobie radę, gdy cała jego troska skupia się tylko na zagadnieniu, skąd wziąć chleba.

Zimą jest stokroć gorzej. Do troski o kawałek chleba przybywa troska o ciepłe odzienie, a **przedewszystkiem troska o węgiel,** aby móc ogrzać nieco swą izbę, w której przebywają nieraz małe dzieci. Ludzi tych gnębi zagadnienie czy nie zamarzną w swych nieopalonych izbach, czy **uchronią od chorób i śmierci swe dzieci w sąsiedztwie zimnych jak lodownie, nieczynnych pieców.**

W związku z tem już w najbliższych dniach podjęta ma być jaknajszersza akcja niesienia pomocy bezrobotnym w naturze, w pierwszym rzędzie pimocy węglowej.

Jak się dowiadujemy, **na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej zgłoszony ma być wniosek, aby magistrat już w najbliższych dniach rozpoczął wydawanie węgla biednej ludności.** Niezależnie od tego akcję rozdawania węgla podejmuje grodzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi.

Kursy dla bezrobotnych
będą zorganizowane z inicjatywy zw. zawodowych

Łódź, 3 grudnia.

(i) Jak się dowiadujemy, wśród zw. zawodowych w Łodzi powstał projekt zorganizowania *specjalnych kursów dla bezrobotnych.* Na kursach tych bezrobotni uczyliby się różnych fachów, rękodzielnictwa itd.

Projekt ten uzasadniany jest w sposób niezwykle interesujący. Chodzi mianowicie o to, *aby zasiłki, które pobierają bezrobotni, nie miały charakteru jałmużny, t. zn. nie były dawane za nic.* Ponieważ trudno za te pieniądze uruchomić jakieś większe roboty, z tego względu, że brak jest funduszów na materjały techniczne, zasiłki te płacone byłyby za pilne uczęszczanie na kursy, na których bezrobotni uczyliby się wielu pożytecznych rzeczy, mogących się im przydać nawet przy staraniu się o jakąkolwiek pracę zarobkową. Sprawa ta poruszona będzie na zebraniach delegatów fabrycznych.

Właściciele nieruchomości
protestują przeciwko wysokim podatkom miejskim

Łódź, 3 grudnia.

(i) Przed kilku dniami komisja finansowo - budżetowa rady miejskiej uchwaliła nowy podatek komunalny od nieruchomości na rok 1932. **Podatek ten ma wynosić 107 procent podatku państwowego.**

W związku z tem, jak się dowiadujemy, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości opracowały obszerny memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu, z **prośbą o anulowanie uchwały komisji radzieckiej** i redukcji komunalnego podatku od nieruchomości do 50 proc. podatku państwowego.

Żądania swe właściciele nieruchomości motywują tem, iż **Łódź jest jedynem miastem w Polsce, w którem magistrat nakłada tak wysokie podatki na właścicieli nieruchomości.** We wszystkich innych miastach podatek ten waha się w granicach od 25 do 50 procent.

Panom Lauferowi i Jerozolimskiemu z powodu śmierci
B. P.
RUTY LAUFERÓWNY
wyrażają serdeczne współczucie
Koleżanki i Koledzy
z Łódzkiego Sp. Banku Dyskontowego.

Krwawa walka
o narzeczonego
Jedna z dziewcząt została ciężko ranna

(d) — Czy wiesz — tłumaczyła Władysława Majewska Romanowi Kuczakowi, młodemu robotnikowi, zamieszkałemu przy ulicy Napiórkowskiego — że Stasia wyraźnie kpi z twoich uczuć? Ona jest wprawdzie moją przyjaciółką, ale muszę ci powiedzieć prawdę. Jesteś przecież dorosłym mężczyzną i nie powinieneś dać się wodzić za nos.

— Wiem tem — westchnął ciężko Kurczak — Stasia wprost śmieje mi się w oczy, ale mimo to ją kocham.

— Powinieneś o niej zapomnieć — radziła mu dziewczyna. — Możesz do mnie przychodzić wieczorami. Będziemy rozmawiali, bawili się.

Kurczak serdecznie podziękował dziewczynie za pomoc. Od tego dnia przestał zupełnie odwiedzać Stasię Frolewską i wieczory spędzał u jej przyjaciółki, Majewskiej.

Stasia cieszyła się dużem piwodzeniem u mężczyzn i istotnie nie traktowała na serjo gorących uczuć Kurczaka. Gdy więc przestał do niej przychodzić, nie próbowała nawet go przyciągnąć do siebie.

Upłynęło kilka miesięcy. Pewnego dnia panna Stasia dowiedziała się, że Kurczak zaręczył się z Majewską. Oburzyła się niesłychanie.

— Przecież nie przypuszczałam, że on poważnie myśli o małżeństwie — żaliła się przed koleżankami. — Traktowałabym go zupełnie inaczej! Wszystkiemu winna ta Władzia? Ona mi go odbiła!

— Powinnaś więc dać jej nauczkę! — buntowano ją.

Stasia, po pewnym namyśle, udała się do dawnej przyjaciółki i zażądała od niej, aby natychmiast zerwała z Kurczakiem.

Majewska wybuchnęła śmiechem.

— Dlaczegobym miała z nim zerwać? Przecież on już o tobie zupełnie zapomniał!

Frolewska zagroziła dawnej przyjaciółce zemstą. Wynikła kłótnia.

W pewnej chwili Stasia porwała z okna doniczkę i rzuciła ją w głowę rywalki.

Majewska doznała dość ciężkich poranień. Zajęło się nią pogotowie.

Frolewską pociągnięto od odpowiedzialności karnej. Sąd skazał ją na miesiąc aresztu.

Poradnik astrologiczny

URODZONY pod znakiem STRZELCA w dniu 3 grudnia, — posiadają charakter dumny, wrażliwy, łagodny, nieraz przejawiają się u nich skłonności do smutku mają chłodny rozum nie ulegający porywom, cechuje ich zbytnia zarozumiałość o szerokich poglądach Osiągną w życiu wiele korzyści, lecz powinni się strzedz wrogów i intryg. Lubią towarzyskość i konwersację, lubują się w sensacjach i krytykowaniu innych. W przyszłości zaznają wiele przykrościod rodziny zupełnie niesłusznie, po wyjaśnieniu się zwalczą intrygi W pożyciu małżeńskiem będą przechodzić wiele nieprzyjemności z powodu niedobranych charakterów lub intryg ze strony rodziny i otoczenia. Po opanowaniu zarozumiałego charakteru przyszłość oczekuje ich szczęśliwsza, dzięki czemu zaznają spokój i lepsze warunki życia.

Urodzeni pód wpływem STRZELCA — powinni wystrzegać się picia zimnych napojów, gdyż skłonni są do przeziębienia gardła i żołądka

Dla urodzonych 3-go grudna, szczęśliwy miesiąc czerwiec, daty dnia 10, 17, 23, 29, kolor lila — róż, jako amulet-talizman CHRYZOPAZ przynosi szczęście, liczbyt loteryjne 82116 — 18.

NOCE PARYSKIE
to film, w którym współzawodniczą reżyserja
ALEKSANDRA KORDY
z grą
Henry Garat'a
Meg Lemonier
i treścią zaczerpniętą z życia cyganerji paryskiej, Jej miłostkami, konfliktem uczuć, pięknem Paryża, nieśmiertelnego Montrmartru
wkrótce „Casino".

CO SIĘ DZIEJE W „BOMBIE".

W warszawskim teatrze „Bomba", który niebawem obwieści inaugurację sezonu w gmachu przy ulicy Kopernika 16, wre gorączkowa praca Do Łodzi zjechali już czołowi artyści nowego teatru, znakomity zespół muzyczny, balet, specjalny personel techniczny, chóry, dekoratorzy, inspicjenci i t. d. Odbywają się już próby pierwszego programu, który według opinji wtajemniczonych, wzbudzi w Łodzi wielką sensację. W najbliższych dniach dyrekcja „Bomby" poda do wiadomości publicznej termin premjery.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE),
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

...powiedz, że jestem Twoją żoną, to mnie ocalisz...
W rolach głównych:
Prejean i Annabella
Obława w Paryżu
wkrótce w „LUNIE".

Wypadek w czasie pracy

(d) W zakładach fabrycznych firmy Freidenberg przy ulicy Kilińskiego 210 w czasie pracy przy maszynie doznał uszkodzeń cielesnych robotnik Adam Gabrysiak, zamieszkały przy ulicy Profesorskiej nr. 6. Zajęło się nim pogotowie kasy chorych.

Przejechanie

(d) Na ulicy Brzezińskiej pod koła dorożki dostał się 70-letni Chaim Wolberg. Staruszek doznał dość ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwano pogotowie, które go przewiozło do szpitala. Dorożkarzowi policja spisała protokuł, pociągając go do odpowiedzialności karnej.

Pożary

(d) W przedszkolu miejskim przy ulicy Przejazd nr. 39 od pieca zapaliło się drzewo. Ogień przybrał dość poważne rozmiary. Zawezwano II-gi oddział straży ogniowej, który stłumił ogień Straty nieznaczne. W restauracji Szychtanca przy ulicy Napiórkowskiego 47 wskutek wadliwej budowy komina zapaliły się rozmaite sprzęty. Ogień ugasił 4-ty oddział straży ogniowej Straty nieznaczne.

DŹWIĘKOWY

DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Najpiękniejsza parada miłości reżyserji H. SZWARCA

„Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI"

Upojny romans miłosny ekscentrycznej księżniczki z oficerem gwardji królewskiej. — Role główne kreują: rozkoszna i urocza LILJAN HARVEY oraz wytworny i miły HENRI GARAT.

Ceny miejsc popularne. - Sala mocno ogrzana. - Początek w dni powszednie o g. 4.30, w sob. i święta o 12.30

Dźwiękowy kinoteatr

LUNA

Dziś i dni następnych

Film, pociągający niepowszedniością tematu, łączący w sobie uczucie, piękno, nastrój, przepych, erotykę i sensację.

„MARADU"

Konflikt, uczuć, żywiołów zwierząt i ludzi

PRAWDZIWE WYBUCHY WULKANU oraz groźne grzmoty podziemne z wrzącego krateru, poraz pierwszy ujęte przez kamerę. — Walka ze zgłodniałemi krwiożerczemi krokodylami, bezlitośnie pożerającemi swe ludzkie ofiary.— Role główne odtwarzają: CHARLE BICKFORD ROSE HOBART. — Nadprogramy! — Początek seansu o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz 12-ej w południe. —Passe-partout oraz bilety wolnego wejśca nieważne do odwołania.

Dźwiękowy Teatr Swietlny

CASINO

Dziś i dni następnych.

Na podstawie niezwykłego żywota znakomitej śpiewaczki z połowy wieku XIX

„JENNY LIND"
GRACE MOORE

czczonej na obu półkulach jak bożyszcze — powstał obecnie film wręcz niezwykły. Jest to romans pełen ciepła i liryki, w którym głos młodej gwiazdy Metropolitain Opery w Nowym Yorku święci niezwykłe tryumfy

Początek codziennie o godz 4.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

DODATEK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.

I-szy dźwiękowy
Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20

Dziś i dni następnych!

MIŁOŚĆ ŻORŻETY

potężny dramat francuskiej produkcji 1932 roku, który wybił się na czoło najlepszych filmów dźwiękowych, dzięki swej nieprzeciętnej akcji i doskonałej grze aktorów. Główną rolę śpiewaczki i tancerki kabaretowej odtwarza właścicielka najpiękniejszych nóżek Francji jasnowłosa DANIELA PAROLA w otoczeniu wiośnianej JOSSELINE GAEL, demonicznego JACQUES VARENNE'A i jednego z najlepszych amantów ekranu PIOTRA BACZEWA. — Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej w poł —

Bilety ulgowe ważne.

DŹWIĘKOWE

GRAND KINO

Ostatnie dni!—

Nowe wielkie arcydzieło Cecil B. de Mille'a

„MADAME SZATAN"

Wielki bal na Zeppelinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach.

Role główne Kay Johnson, Reginald Denny, Lilian Roth. 5.000 statystów.

Rewelacyjny nadprogram. Rewelacyjny nadprogram.

Pocz. o godz. 4 p.p., w sob. i niedz, o godz. 12-ej w poł.

Piąte przez dziesiąte

—o—

Mayer przechodzi przez pole. Na polu pasie się byk. Byk na widok Mayera schyla głowę, nastawia rogi i chce się nań rzucić.

— Hallo! — woła Mayer, spoglądając na swój krawat. — On jest różowy, a nie czerwony!

★

Rozmawiało się o tem, o tamtem... Nagle ktoś z towarzystwa zadaje pytanie:

— Czy wiecie jaka jest różnica między dawniejszą a dzisiejszą panną?...

Wszyscy milczą. Autor tej zagadki oświadcza wreszcie:

— Dawniejsza panna rumieniła się, gdy się zawstydziła, a dzisiejsza — wstydzi się, gdy się zarumieni.

★

Przed odjazdem pociągu w jednym z przedziałów rzemyk, zwisający z okna, wplątał się między drzwi tak, że nie można ich było zamknąć. Konduktor zatrzasnął je, lecz drzwi znowu odskoczyły. Chciał je zatrzasnąć poraz drugi, lecz skutek był taki sam. Gdy za trzecim razem znowu odskoczyły, zdenerwowany konduktor zawołał do siedzącego w przedziale pasażera:

— Panie, czy wyjmie pan wreszcie stamtąd swój palec, czy nie?!...

★

Gary Gancegal, wojażer w branży pończoszniczej odwiedza w czasie objazdu swego klijenta Johna Mayera. Na prośbę klijenta otwiera wszystkie osiem walizek i pokazuje swe ostatnie wzory. Oczekując większego zamówienia, staje z boku z notesem i ołówkiem w ręku. Po czterech godzinach wszystko zostało obejrzane i Mayer oświadcza spokojnie:

— Dziękuję panu, panie Gancegal, ale chwilowo nie mam zapotrzebowania...

Gancegal również spokojnie zapakował z powrotem wszystkie walizki, poczem staje przy ścianie i zaczyna głośno zmawiać modlitwę za zmarłych.

— Czy pan zwarjował?.. — zwraca się doń Mayer. — W moim sklepie zmawia pan modlitwę za nieboszczyków?...

— Tak jest... — odpowiada wojażer. Bo pan już dla mnie umarł...

★

Panna Alicja mieszka sama. W nocy budzą ją nagle jakieś szmery. Pani Alicja zapala światło. Przed jej łóżkiem stoi bandyta z rewolwerem w ręku.

— Spokojnie, spokojnie... — oświadcza zbrodniarz. — Chcę tylko pieniędzy, niczego więcej!...

— Ach, wy, mężczyźni, wszyscy jesteście jednakowi!... — wzdycha pani Alicja.

Zimowe troski i kłopoty

Zapotrzebowanie na węgiel wzrosło.—Przygotowania władz kolejowych. — Zaopatrzyć rury wodociągowe i gazowe!

Zima wzięła się do nas nie na żarty. Szczególnie w porze rannej silne przymrozki dają się porządnie we znaki. Biedniejsza ludność znalazła się więc w niezmiernie kłopotliwej sytuacji, albowiem wobec tak silnych mrozów zachodzi konieczność codziennego opalania mieszkania.

W związku z mrozami wzrosło znacznie

zapotrzebowanie na opał.

O braku węgla w miastach narazie nie może być mowy, albowiem pociągi kursują normalnie i napływ materjałów opałowych jest dostateczny.

Poczyniono już nawet odpowiednie przygotowania, aby na przyszłość dowóz węgla do miast odbywał się również bez przeszkód. Jak wiadomo, ministerstwo komunikacji wydało w ubiegłym roku szczegółowe instrukcje o sposobach walki ze śniegami i mrozami. Jak wynika ze sprawozdań dyrekcyj kolejowych, wszędzie zastosowano się do zeszłorocznych zleceń i poczyniono przygotowania w celu

ochrony kolei przed ewentualnemi skutkami większych opadów śnieżnych.

Do dyspozycji władz kolejowych przeznaczono około

stu pługów śnieżnych,

które wystarczą prawdopodobnie na zapewnienie normalnej komunikacji.

Ważną jest również rzeczą, aby właściciele, względnie administratorzy domów dopilnowali zabezpieczenia na zimę wszelkich kranów oraz rur wodociągowych, znajdujących się na powierzchni ziemi. Wskutek zamarznięcia rur w porze zimowej może ustać dopływ wody do mieszkań.

Tak samo baczyć należy, aby zabezpieczone były odpowiednio

rury gazowe.

Pęknięcie rury gazowej wskutek zimna grozi katastrofą, nie wolno więc sprawy tej lekceważyć. Należy wszelkie przewody gazowe w klatkach schodowych, w piwnicach a nawet w nieogrzewanych kurytarzach owijać szmatami lub słomą, by nie dopuścić do zamarznięcia.

O czem
każda młoda mężatka
wiedzieć powinna.

Winna ona dbać o to, by gospodarstwo było należycie prowadzone, by w mieszkaniu było czysto, by zupy nie były przypalone i mięso niezbyt twarde, a przedewszystkiem obowiązkiem młodej mężatki jest:
zmuszanie męża do pójścia na każdy program do warszawskiego teatru
„BOMBA",
który wyrusza na podbój Łodzi!

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

W pełnym toku pod reżyserją Edmunda Wiercińskiego próby z rewelacyjnego, satyryczno-historycznego dramatu Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, czwartek wiecz„ oraz w sobotę i niedzielę o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych bezwzględnie ostatnie powtórzenie „Hau - Hau" z Michałem Zniczem.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek o godzinie 8 15 wieczorem sensacyjna sztuka „Express Północny 133".

TEATR W SALI GEYERA (Piotrkowska 295).

W czwartek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8.15 wieczorem „Osobista sekretarka". — Fundusz na cel samopomocy szkoły Nr. 85

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 3-go grudnia.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—12.35: Muzyka z płyt gromofonowych

12.35—14.00: Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk.: Ork Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego J. Rupertowa (sopr.), Margerota Trombini - Kazuro (klawesyn) i Wł. Raczkowski (akomp.) Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson W programie muzyka włoska. Tr z W-wy.

14.00—15.50: Przerwa.

15.50—16.15: Program dla dzieci 1) Listy od dzieci — omówi p. Wanda Tatarkiewicz Tr. z Warszawy. 2) Transmisja ze Lwowa opowiadania p. Oleksińskiej p. t. „Mała bohaterka"

16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średn). Tr. z Warszawy.

16.40—17.10: Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Lisowczycy" — wygłosi dr. K. Tyszkowski.

17.35—18.50: Koncert kameralny. Wyk.: Warszawski kwartet smyczkowy St Korwin-Szymanowska (sopran) Ignacy Rosenbaum (fort.) i Feliks Szymanowski (akomp.) Tr. z W-wy.

19.15—19.30: P M. Hertz, wice-prezes Izby Przem.-Handl., członek miejskiej komisji spisowej, wygłosi odczyt p. t.: „Znaczenie spisu dla życia gospodarczego"

19.30—19.45 Kaledarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy)

20.00—20.15: P Wanda Woytowicz-Grabińska wygłosi feljeton p. t. „Tajemnica uśmechu" Tr. z Warszawy.

20.15—21.25: Muzyka lekka Wyk.: Ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota, St. Naroca Rowcki (tenor) i L. Urstein (akomp.).

21.25—22.10: Słuchowisko p. t. „Potęga dziecka", O. Scherman'a w radjofonizacji p. J. Karbowskiego. Tr z Warszawy

22.10—22.25: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom. meteorolog., polic., wiadomości sportowe Tr. z Warszawy.

22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.55. *Hamburg*. „Otello"—opera Verdiego. Tr. z Teatru Miejsk. w Bremie.

20.00. *Królewiec*. „Neues vom Tage", opera Pawła Hindemitha. Tr. z Opery Miejskiej.

20.20. *Bukareszt*. Koncert symfon.

20.35. *Medjolan*. „Maggiolata veneziana" — opera Rita Selvaggi'ego.

20.55. *Hilversum*. Koncert symfon.

„Śmiej się, śmiej!" S. Betherowa
i Carnero
Duo Rosiljano
S. Laskowski
i Tatarkiewicz z zespołem.

„COCTAIL"
ul. Przejazd 34.

NIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu" JERZY BAK

69)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W Katowicach popełniono zagadkowe morderstwo. Ofiarą zbrodniarzy padł współwłaściciel fabryki chemikalij, Kamieniecki oraz jego żona. Stwierdzono, że Kamieniecki pracował ostatnio nad doniosłym wynalazkiem, który miał spowododać przewrót w dziedzinie produkcji farb. Zwłoki wykryto w opancerzonym gabinecie, posiadającym liczne dzwonki alarmowe i do którego nikt nie miał prawa wstępu. Z biurka skradziono dokumenty, dotyczące wynalazku.

Podejrzenie pada na wspólnika Kamienieckiego, Fryderyka Blatta, który po pewnym czasie umiera w szpitalu dla obłąkanych, opętany jakąś manją prześladowczą.

Z pozostawionego pamiętnika wynika, że Blatt miał zamiar zgładzić swego wspólnika, ale zbrodni tej nie popełnił.

Po śmierci Blatta kierowniczką fabryki zostaje jego żona, pani Ila, która raz już uciekła od swego męża z podejrzanym osobnikiem, niejakim Szarkiewiczem. Osobnik ten porzucił ją jednak, gdy Blattowa straciła środki do życia.

Stenotypistką w fabryce Blatta i Komienieckiego była Jadzia Krzysikówna, zaręczona nieoficjalnie z Kazikiem Flaszkowskim.

Opiękunem Flaszkowskiego był Kamieniecki, który w myśl testamentu ojca Kazika dysponował jego kapitałem w sumie 100.000 dolarów. Po zabójstwie Kamienieckiego okazało się, że pieniądze te zostały z banku wycofane.

Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim, który podejmuje się wykrycia sprawców tajemniczego morderstwa. Czyński dochodzi do wniosku, że na terenie Polski grasuje tajemnicza banda „Rubinowy Pierścień", do której należą zawodowi oszuści i włamywacze: Klimczak, Scheideman, Wosiak i inni. Między innemi podejrzenie pada również na mieszkającego w Katowicach rzekomego jasnowidza Zarańskiego, który w straszliwy sposób maltretuje swą córeczkę Gizię. Dziewczynką zaopiekowała się Jadzia.

Klimczak został zabity podczas pościgu na ciemnej uliczce w Łodzi, lecz po kilku dniach okazało się, że groźny bandyta żyje. Tajemnicy tej nie zdołano narazie wyjaśnić.

Pewnego dnia Flaszkowski porzucił Jadzię, zostawiając list, w którym oświadcza, że wyjeżdża na zawsze. Jadzię ogarnia rozpacz.

Czyński, prowadząc energiczne śledztwo w celu wykrycia i przyłapania zabójców Kamienieckiego, nawiązując kontakt ze służącą Kazią, przystojną blondynką, która ma narzeczonego, Romka. Narzeczony Kazi wydaje się detektywowi podejrzanym osobnikiem chcąc go więc zdemaskować, Czyński stara się przypodobać służącej. Pewnego jesiennego dnia detektyw otrzymał list od właściciela posiadłości ziemskiej pod Łodzią, Sebastjana Wiśniowieckiego, który wzywał go do siebie w niezwykle pilnej sprawie. Detektyw przybywa do jego willi i dowiaduje się że Wiśniowiecki wykrył na terenie swej posiadłości jakieś zwłoki. Trup leżał przy płocie, za którym ciągnęło się puste pole, należące do innego właściciela.

Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów. Czyński podejmuje się w ciągu czterech dni schwytać mordercę i wyświetlić tło zbrodni, biorąc sobie do pomocy wywiadowcę Bączka.

Po długiem szperaniu znajduje w palcie chusteczkę z inicjałami „R. P." i kwit bagażowy na przewóz kuferka z Tomaszowa do Łodzi oraz kilka włosów w zaciśniętej dłoni trupa.

W kuferku detektyw znalazł nowe pantofle z etykietą „K. Berkholz, Tomaszów". Czyński wyjeżdża do Tomaszowa, wywiadowca zaś wraca do willi, by czuwać tam przez całą noc.

W Tomaszowie detektyw dowiaduje się, że pantofle były własnością niejakiego Roberta Pettersa, który otrzymał spadek z Ameryki i zamierzał kupić sobie posiadłość ziemską.

Dalsze śledztwo wykazało, że zbrodniarzem jest znany bandyta „Paluch", nieposiadający wskazującego palca. Jest to Romek, narzeczony Kazi.

Czyński udaje się na poszukiwania „Palucha" do Katowic. Kazia wyraża przypuszczenie, że Romek będzie wieczorem w „tancbudzie", lecz później dostała wyrzutów sumienia.

Chciała już się ubrać i wyjść na miasto, lecz zastanowiła się:

— Dokąd pójdę?.. Gdzie go znajdę?.. Jeżeli przyjdzie dziś do „tancbudy", to chyba dopiero wieczorem... A może uprzedzić tylko Kuleszę, właściciela „tancbudy?"... To nic nie pomoże — odpowiedziała sama sobie. — Skoro Romek, wejdzie tylko do lokalu, będzie już zapóźno... „Tajny" będzie już prawdopodobnie czekał na niego przed bramą... Musi go wcześniej uprzedzić.

O piątej wybiegła już z domu. Pędziła po ulicach z rozwianym włosem, owładnięta jedną tylko myślą:

— Uratować Romka!.. Naprawić błąd, jaki popełniła...

Nagle zatrzymał ją jakiś głos:

— A panieneczka dokąd tak biegnie, co?..

Drgnęła. Poznała głos „tajnego".

— Ach, to pan... — odwróciła się blada — Muszę załatwić pewną sprawę... Bardzo ważną sprawę... Dowidzenia...

— Halt, halt, panieneczko... Czy mógłbym pani towarzyszyć, panno Kaziu?..

Nie podobała jej się ta zmiana tonu. Zrana był taki arogancki, a teraz tylko do rany go przyłożyć.

— Nie, dziękuję... — odparła szybko.

— A jednak nie pójdzie pani sama... — oświadczył detektyw poważnie — Albo wróci pani do domu, albo będę pani towarzyszył...

— Cóż to?.. Nie wolno mi pójść dokąd mi się podoba?..

— Dziś nie wolno... Jutro może pani nawet wyjechać dokąd pani chce, ale dziś sama pani nigdzie nie pójdzie...

Rozmawiając tak, zbliżali się do domu, w którym mieścił się lokal taneczny Kuleszy.

— Chce pani wejść na górę, co? — zagadnął ją detektyw.

— A gdybym nawet chciała, to co?..

— Nie pójdzie pani...

Zatarasował jej drogę do bramy.

Poczęła się z nim szamotać. Czyński, nie chcąc jej sprawić zbyt wielkiego bólu, nie nacierał zbyt silnie, gdy dziewczyna stawała się jednak coraz agresywniejsza, schwycił ją za rękę swym ulubionym chwytem, aż syknęła z bólu.

— Bo zawołam policję — wyrwało się jej z ust.

Czyński uśmiechnął się.

— Szkoda krzyku... — odparł — Tu policja nie pomoże...

Jeszcze raz próbowała wpaść do bramy, lecz detektyw zdołał ją w porę zatrzymać.

W tej chwili rozlegały się w dali kroki nadchodzącego człowieka. Kazia odwróciła się nagle i wytężyła wzrok. Detektyw przyczaił się do ściany i schwycił ją za rękę. W mroku nocy nie widać było nadchodzącej sylwetki. Ale Kazia już go poznała po krokach. Gdy był już na odległości stu kroków od bramy, krzyknęła:

— Romek!.. Uciekaj!..

Czyński przyciągnął ją do siebie i zatkał jej usta ręką. Próbowała jeszcze raz krzyknąć, lecz bezskutecznie.

Tymczasem Romek, usłyszawszy ostrzeżenie, zatrzymał się w pierwszej chwili niezdecydowany. Usłyszał przed bramą jakieś szamotanie się. Zrozumiał. Nacisnął mocniej kapelusz i począł uciekać z całych sił. Ale detektyw puścił z rąk omdlałą Kazię i wyciągając z kieszeni naładowany rewolwer popędził za nim. Romek skręcił w boczną uliczkę, gdzie zawsze mógł liczyć na pomoc kolegów, szwendających się z dziewczynami. Tym razem jednak nikogo nie było.

— Stój! — zawołał Czyński, pędząc za nim z całych sił.

Zbrodniarz udawał, że nie słyszy nawoływania. Miał silne nogi. Dla uniknięcia kuli biegł zygzakami. Raz się odwrócił i strzelił w stronę goniącego go detektywa. Cel miał również niezły, gdyż kula świsnęła tuż nad uchem Czyńskiego i gdyby się w porę nie schylił, dostałby prosto w łeb. Detektyw odpowiedział dwoma strzałami, lecz żadna nie ugodziła złoczyńcy. Romek biegł naoślep. W dali mignęły jakieś dwie postacie.

— Stój! — powtórzył Czyński, oddając trzeci strzał.

Dwaj przechodnie skryli się w najbliższej bramie na odgłos strzałów. Romek przyłożył dwa palce do ust i gwizdnął tak głośno, jakgdyby syrena fabryczna alarmowała straż ogniową. Sygnał ten zaniepokoił detektywa. Wiedział, że jest to umówiony znak rzezimieszków. W innej dzielnicy miasta nie zwróciłby na to uwagi, ale tutaj na każdym rogu czyhało nań niebezpieczeństwo ze strony kamratów bandyty. Czyński strzelał więc raz po razie, nie spuszczając palca z cyngla. Gwizd powtórzył się po chwili.

Detektyw zwracał baczną uwagę na wszystkie strony. A nuż ktoś z boku wyskoczy?..

Celował w nogi zbrodniarza, nie chcąc go zabić, lecz tylko zranić i uniemożliwić mu ucieczkę. Odległość między nimi zmniejszała się powoli.

Romek wybiegł nagle na środek jezdni. Detektyw strzelił.

Tym razem strzał był celny. Kula ugodziła go w nogę. Ale Romek nie chciał się jeszcze poddać. Biegł teraz środkiem jezdni, widać było jednak, że siły go opuszczają.

— Stój, bo zabiję! — zagroził mu detektyw.

Romek zdawał sobie sprawę, że walka jest nierówna. Resztkami sił dobiegał do płotu i skrył się cały, wyciągając tylko uzbrojoną rękę. Detektyw stanął za latarnią, odpowiadając nieustannym ogniem na strzały bandyty. Wymiana strzałów trwała kilka minut, wreszcie rozległ się głos Romka:

— Żywego mnie nie dostaniesz!..

W tej chwili ręka bandyty znikła z za płotu i rozległ się ostatni strzał.

Detektyw wybiegł ze swego ukrycia i począł się zakradać pod płot. A może to kawał?..

Na wszelki wypadek trzymał w ręku wycelowaną broń. Ale to nie był kawał... Za płotem na chodniku leżał w kałuży krwi „Paluch"... Obok niego spoczywał rewolwer z ostatnią łuską. Zabrakło mu kul, ostatnią zachował dla siebie. Konał. Na wykrzywionej bólem twarzy igrał nawpół zgryźliwy i nawpół ironiczny uśmiech. Czyński nachylił się nad konającym. Podniósł jego prawą rękę. Brak było wskazującego palca.

— Tak, to ja... — rzekł Romek, odgadując myśli detektywa.

— Pan zamordował Pettersa?..

Skinął lekko głową. Nagle ożywił się, podniósł głowę i zapytał:

— Kto mnie wsypał?.. Powiedz pan!.. I tak nie zdążę się już zemścić, ale chcę wiedzieć przed śmiercią... Kto?.. Wojciech?..

Detektyw zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie... wiedziałem, że był pańskim wspólnikiem, ale nie on pana wsypał... Sam wpadłem na pańskie ślady... A teraz niech mi się pan odwzajemni wyznaniem.... Dlaczego go pan zabił?..

— Spotkaliśmy się w pociągu... — odparł coraz słabszym głosem — Wiedziałem, że ma gotówkę przy sobie... Chciał kupić mająteczek.... Zaprowadziłem go za miasto, niby w celu pośrednictwa... No, i stało się...

— A Wojciech?..

— Znam go oddawna... On również należy do naszej bandy...

— Do jakiej bandy?..

— To pan nie wie?.. Nie słyszał pan o „Rubinowym Pierścieniu"?..

Czyński nachylił się bardziej, by wyraźniej słyszeć. Romek nie mógł już wydobyć z siebie głosu.

— Niech się pan strzeże... — dodał po chwili, przymykając oczy.

— Kogo?... Kogo mam się strzec?..

Jeszcze raz uniósł powieki i wyszeptał ostatnim tchnieniem:

— Klimczaka...

Głowa opadła mu na kamienny bruk.

Zaalarmowani strzelaniną przechodnie oraz lokatorzy okolicznych domów wezwali policję.

Wkrótce przybył przodownik z dwoma policjantami. Detektyw wylegitymował się i zdał raport przodownikowi. Jeszcze tego samego wieczoru policja katowicka wysłała zawiadomienie do urzędu śledczego w Łodzi o schwytaniu groźnego członka bandy „Rubinowy Pierścień", zwanego powszechnie „Paluchem".

Tło morderstwa zostało wszechstronnie wyświetlone. Wydano również natychmiast rozkaz aresztowania Wojciecha, służącego Wiśniowieckiego, lecz wspólnik Romka ulotnił się w porę.

Czyński dotrzymał jednak słowa. W ciągu niespełna czterech dni wyświetlił zagadkę tajemniczego morderstwa i oddał w ręce władz zwłoki mordercy.

Rozdział pięćdziesiąty siódmy.

Rozmowa z Jadzią.

Ostatnie słowo Romka na długo pozostało w pamięci Czyńskiego. Więc Klimczak żyje?...

Więc wszelkie przypuszczenia na temat jego śmierci okazały się chybione? Ta myśl nie dawała detektywowi spokoju. Wiedział, że skoro Klimczak żyje, w takim razie będzie się mścił za tropienie jego bandy. A banda ta była, widać, świetnie zorganizowana, posiadając filje niemal w każdem mieście. Kto wie, może nawet była w kontakcie z jakąś zamaskowaną organizacją zbrodniarzy, działających zagranicą?.. Władze policyjne nieraz spotykały się z tak rozgałęzionemi bandami, których centrala mieściła się w Wiedniu lub w Berlinie, skąd wysyłano specjalnych organizatorów w celu skompletowania „przedstawicielstwa" w danym kraju.

Może Klimczak był właśnie jednym z takich organizatorów?..

Nazwisko jego znane było policji w całem państwie. Wszak był on nawet w kontakcie z litewską policją polityczną, której dostarczał rzekomych szpiegów.

Wszystko to wskazywało na to, że „Rubinowy Pierścień" nie był zwykłą szajką bandycką, składającą się z kilku zawodowych rzezimieszków, ograbiających kupców na drogach. Możliwe, że niektórzy członkowie bandy Klimczaka w wolnych chwilach od zajęć dokonywali mniejszych napadów i morderstw na własny rachunek.. Jednym z takich mniejszych sukcesów członka bandy Klimczaka było również zamordowanie Pettersa. Może Klimczak akurat z tą zbrodnią nie miał nic wspólnego, może nawet nie wiedział, że „Paluch" na własne ryzyko podjął się tej roboty, ale nie ulegało wątpliwości, że większe zbrodnie były dziełem Klimczaka, a do tych w pierwszym rzędzie należało zabójstwo Kamienieckiego i jego żony.

(Dalszy ciąg jutro).

MAGAZYN UBIORÓW — p. f. — KONFEKCJA KRAJOWA — Łódź Nowomiejska 8 tel. 245-48 lewa oficyna parter — poleca — na spłatę ubrania, palta, damskie męskie i dziecinne, oraz kożuszki krótkie i długie
UWAGA: Wykonuje się obstalunki z najlepszych towarów **na dogodnych warunkach**

WYPRZEDAŻ

DOROCZNA

Dostępna dla wszystkich

Sweatry dziecinne od zł. 4.—
„ damskie „ „ 10.—
„ męskie „ „ 16.—
i t. p. po cenach rewelacyjnie
:—: :—: niskich :—: :—:

H. SZENWIC
128 Piotrkowska 128

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktór
Praport
ginekolog-urolog
choroby kobiece i dróg moczowych
Gdańska 77-a
tel. 208-95
Przyjmuje od godz. 6—8 wiecz.

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6—9 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1.

Dźwiękowe kino
MIMOZA
Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 1 do poniedziałku, dnia 7 grudnia 1931 r. wł.: — wielka kreacja boskiej GRETY GARBO jako nierządnicy, która postanawia powrócić na drogę uczciwego życia według głośnej sztuki Eugenjusza O'Nela p. t.:
ANNA CHRISTIE
Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY. — Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2. Ostatni seans o godz. 9.15. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr. — Następny program „Uwiedziona" W rolach głównych M. Malicka, K. Ankwicz, J. Stępowski i Z. Sawan.

ŻADNA WYPRZEDAŻ
Jedynie ogólna zniżka cen do 50°/o

na nasze OBUWIE najprzedniejszej jakości

Damskie śliczne pantofelki w cenie zł. 19, 20, 24, 29, 35, 39.
Męskie wytworne półbuty boksowe w cenie zł. . . . . 35, 38.
Chłopięce i dziewczęce bardzo trwałe lak. i boks. pantof. w cenie zł. . . . . . . 20, 24, 28.
Kalosze męskie w najlepszym gatunku w cenie zł. . . . . 7.

Przyjrzyjcie się naszemu OBUWIU i CENOM

L. W. MANDA
Piotrkowska 127

ODEON
Przejazd 2
Ostatnie dni!

Dźwiękowe Kino — Teatry
Po raz pierwszy w Łodzi! — Tydzień śmiechuu, humoru i dowcipu
z udziałem ulubieńców Sz. Publiczności niezrównanych komików **Laurel i Hardy** w filmie p. t.

WODEWIL
Główna 1
Ostatnie dni!

FATALNY MATERAC = Buster Keaton

w obrazach: 1) Składany dom. — 2) Kochani sąsiedzi. — 3) Cielec na zawołanie. — Nadprogram: Tygodnik Dźwiękowy
Passe - partout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne w soboty, niedziele i święta

Słynący od 25 lat jako światowej sławy
TELEPATA-JASNOWIDZ.
Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie.
Powie — imię Twoje i osób interesujących Cię.
Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografji.
Udzieli Ci — najlepszych rad i wskazówek.
KTO nie może przyjść osobiście, **NADEŚLE** imię, datę urodzenia i 95 groszy znaczk. pocztowemi na koszta przesyłki próbnej analizy określającej: charakter, skłonności, los Twojego życia i przeznaczenia.
ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.
Analiza szczegółowa i odpowiedzi **SŁYNNEGO MEDJUM** — zł. 3.25 gr.
UWAGA—Każdy może otrzymać **TALIZMAN SZCZĘŚCIA** odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermja.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Gabinet Lekarsko Dentystyczny
D. TONDOWSKA
ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
przyjmuje od 9—2 i 3—8. **Ceny lecznic**

KUCHENKI, PIECYKI,
kafl. szamot poleca
„KOŹMINEK"
Główna 1

Dr. med.
Różaner
Dzielna №9,
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med
J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8
Pomorska 7
tel. 127-84.

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
Godziny przyjęć od 4—7 wiecz.
tel. 121—23

Pokój nieumeblowany, duży z alkową do wynajęcia od 1 grudnia 1931 r. wejście niekrępujące Gdańska 42, m. 3.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od godz.. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie d atermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
J. Herszfinkiel
CHOROBY DZIECI
przeprowadził się na ulicę
Zieloną 8a
Telefon 111-87

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. **Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.).** Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **porada 3 złote.**

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor. WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED. ROMAN
Bornstein
ord. w chor. wewnętrznych i nerw.
specj. przemiana materji.
Traugutta 9. Od 6 i pół—8-ej

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8—10 12—2, 5—8 w. niedziele i święta od 9—11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

Dr. Juljusz KAHANE
choroby wewnętrzne—spec. serca.
Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27,
przyjmuje od 5—7.

Rozmaite

PIANINA 100 złotych miesięcznie, Radio, patefony na raty. Chodkowski, Sienkiewicza 25. 10

DOBRZE prosperująca piekarnia z dwoma piecami, wraz z domem do sprzedania. Wiadomość w Administracji 10

1000—50.000 ZŁOTYCH pożyczki może każdy otrzymać informacje bezpłatne 6-go Sierpnia 10 front II p.

APARAT 3-lampowy czwarta prostownicza do sieci ul. Sienkiewicza 9, m. 34, M Wucow. 8

DOBRY dochód przy sprzedaży bardzo pożądanych artykułów wśród swych znajomych. Zgłoszenia sub: „Zajęcie poboczne". do adm „Expressu Wieczornego". 3

WÓZ ciężarowy zupełnie nowy, oraz platforma okazyjnie tanio do sprzedania. Sosnowa 19, dozorca wskaże.

BIŻUTERJĘ, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa", Piotrkowska 123 w podwórzu. 2

ZAGINAŁ pies rasy wilczej, odprowadzić za wynagrodzeniem Aleja 1-go Maja 62, m. 1—2.

ZŁOTY—lekcja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego, esperanta, udzielają pedagodzy, Cegielniana 37, m. 10. Informacje 5—8 wiecz.

JEDEN lub dwa umeblowane frontowe pokoje w eleganckim domu z utrzymaniem lub bez zaraz do oddania, Gdańska 43, m. 10. 15

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

POTRZEBNI chłopcy lub bezrobotni, do sprzedaży gazet. Zgłaszać się ul. Zagajnikowa 95 róg Rokicińskiej Sobczak.

Wielki entuzjazm w Austrji

po wspaniałem zwycięstwie piłkarzy wiedeńskich w Bazylei

(Korespondencja własna „Expressu")

Wiedeń, dn. 30 listopada.

Jest godzina 4 minut 30. Wszystko jest zgromadzone na „Fleischmarkt", gdzie mieści się redakcja znanego dziennika „Sport-Tageblatt" i oczekuje z niecierpliwością pierwszych wiadomości z Bazylei, gdzie wybrańcy Austrji mieli stoczyć walkę o puhar dra Svehli.

Nagle ukazuje się w oknie, czerwonym ołówkiem napisana kartka:

Austrja bije Szwajcarję 8:1!!!

Trochę niżej: „gra pokazowa", „Demonstracja najwyższego kunsztu piłkarskiego", ‚cudowna gra drużyny cudów", oto głosy prasy wieczornej w Bazylei. Wprawdzie i ja należałem do tych, którzy mocno wierzyli w sukces Austrjaków, ale przyznam się szczerze, że takie zwycięstwo nigdyby mi nawet przez mózg nie przeszło!

A teraz posłuchajmy, co napisała wiedeńska prasa, która wysłała specjalnych sprawozdawców do Szwajcarji. Najpopularniejsze pismo sportowe środkowej Europy *„Sport-Tageblatt"* pisze m. in. „Była to demonstracja najlepszego kunsztu piłkarskiego, przyczem ten wysoki stosunek w zupełności odpowiada sile obu drużyn. Jeszcze nigdy nie widziano Wiedeńczyków, aby z taką łatwością uzyskali punkty, nie zapominając oczywiście o pokazaniu ładnej gry".

Der Montag mit Sport-Montag p. t.: „Wspaniałe zwycięstwo piłkarzy nad Szwajcarją", pisze: „Historja piłkarstwa austrjackiego jest znowu o jedną kartkę ławy bogatszą".

Szwajcarska reprezentacja która dopiero niedawno potrafiła wywalczyć z Włochami zaszczytny wynik remisowy, mimo wzmocnienia swojego składu znanymi graczami, została wczoraj w Bazylei pobita na głowę". W ostatnich minutach publiczność przeszła barjery, aby przyjrzeć się z bliska koronkowej robocie Austrjaków i wołali: „my chcemy gola".

„Die Stunde" p. t.: Tryumf piłkarski Austrji w Bazylei m. in. pisze: „Zwycięski pochód austrjackiej reprezentacji narodowej został ukoronowany nowym sukcesem wczoraj w Bazylei w walce z teamem Szwajcarji.

W grze o puhar czeskiego ministra dra Svehli udał się przedstawicielom Austrji wspaniały sukces. Sportowem następstwem jest zdobycie czoła w tej olbrzymiej konkurencji, w której uczestniczy pięć potęg piłkarskich i wzmocnienie prestigu w piłkarskiej Europie, który niewątpliwie przynajmniej narazie nie zostane podważony"

Wiener Mittags-Zeitung, p. t.: Imponujące rekordowe zwycięstwo w Bazylei pisze m. in. , wprawdzie oczekiwano zwycięstwa Austrji w zawodach międzypaństwowych w Bazylei, nikt jednak nie liczył, że wypadnie ono tak imponująco".

Wszystko jednak miało swój normalny przebieg i duża różnica bramkowa w zupełności charakteryzuje rzeczywistą różnicą w grze.

Brzmi to wprawdzie niewiarygodnie, ale przecież prawdziwie Austrjacy mogli nawet uzyskać wynik dwucyfrowy, gdyż cały szereg sytuacji nie znalazły zakńczenia „w nogach" napastników Austrji"....

„Der Abend" w artykule p. t.: „Jedenastu artystów - piłkarzy z Wiednia" opisuje m. in. że różnica klasy gry była bardzo widoczna.

Wspaniała technika i taktyka Austrjaków uwidoczniła się specjalnie na rozmokłym terenie bazylijskiego stadjonu. Nic więc dziwnego że prymitywnie grający Szwajcarzy umieli ulec i w dodatku tak wysokim stosunku".

„Wiener Montagspost" olbrzymiemi literami pisze: „8:1 znowu „Team cudów Wiednia! Faktem jest, że „Wunderteam" Wiednia znowu uzyskał wspaniały tryumf, na obcym terenie zdobył rekordowe zwycięstwo, zajał narazie czołowe miejsce w zawodach o „Cup" i w ten sposób zamknął „rok bilansowy" wspaniałemi zwycięstwami, co dotychczas żadnemu zespołowi wiedeńskiemu nie przypadło w udziale. Nie jest to rzeczą „przypadku", że pod koniec roku 1931 w zawodach o puhar Wiednia.

Jest to sukces udowodniony wspaniałem zwycięstwem nad Szkocją, rozgromieniem Niemiec 6:0 i 5:0 no i wreszcie ostatniem zwycięstwom 8:1 nad Szwajcarją".

Jak więc z powyższych uwag wynika świetne zwycięstwo Austrjaków nie ulegało ani na chwilę naj mniejszej wątpliwości. Gra musiała być bardzo interesująca, a szkoda, że mnie tam nie było... napisałbym coś o tem...

***

W tym samym czasie, kiedy na stadjonie bazylijskim tryumfował niepodzielnie kunszt piłkarski Austrji, odniósł Rapid na swojem boiku w Hitteldorfie dwucyfrowe zwycięstwo nad amatorską drużyną Basutas z Oedenburga. Zielono-biali mimo braku Luafa i Smistika z łatwością uporali się z małoznanym przeciwnikiem z Węgier.

Miłą niespodziankę sprawił miejscowy Hakoah swoim zwolennikom zwyciężając, osłabioną brakiem Sindelara Austrję w stosunku 3:1. Najlepszym na boisku był tym razem Eisenhofer. Ufundowany w ubiegłym roku złoty puhar Nicholsona został i w tym roku odnowiony. Do zawodów zgłosiły się: Wacker, Hakoah, Sportklub, F.A.C., Slovan no i Nicholson. Cztery ostatnie walczyły już wczoraj, przyczem Sportklub pokonał z łatwością FAC 4:2 a Nicholson wziął rewanż za porażkę w mistrzostwie, zwyciężając Slovan 3:1.

Najbliższa sobota i niedziela przynoszą świetną imprezę w postaci międzypaństwowych zawodów pływackich Czechosłowacja—Austrja w słynnym Dianabadzie.

Wspaniała forma pływaków obu państw, każe przypuszczać, że zawody będą bardzo interesujace i niejeden rekord zostanie pobity. O szczegółach w nastepnym liście!... *Z. L.*

Kusociński nie jedzie do Belgji

Jak się dowiadujemy, projektowane na sezon wiosenny starty Kusocińskiego w Belgji nie dojdą do skutku. Proponowano udział Kusocińskiego w biegu na przełaj 6 narodów na trasie 15 km. w Brukseli 20 marca. Ze względu na zbyt długi dystans i kolizję tego terminu z projektami specjalnej zaprawy przedolimpijskiej Kusocińskiego, w biegu tym udziału on nię weźmie. Istnieje bowiem projekt wysłania Kusocińskiego w lutym na miesiąc do Italji celem przyspieszenia szczytowej formy naszego biegacza na bieżni.

Cod o meczu Ladoumegnue — Kusociński na trasie 3 klm. w Brukseli, to jak się dowiadujemy, rekordzista francuski oświadczył, że nie wezmie w meczu tym udziału ze względu iż dystans wydaje się mu zbyt długim.

Hokeiści polscy jadą do Lake Placid.

Jak się dowiadujemy w związku z dobremi wynikami, jakie uzyskali hokeiści polscy w czasie swego pobytu w Berlinie, nastroje w Polskim Komitecie Olimpijskim zmieniły się i ostatecznie zdecydowano się wysłać drużynę hokejową do Lake Placid.

Kolonja polska w Ameryce zawiadomiła już Polski Komitet Olimpijski, że odpowiednia suma na wysłanie hokeistów polskich została już zebrana przez polaków zamieszkałych w Ameryce.

Hokeiści polscy rozegrają w drodze szereg spotkań, przyczem projektowane są również mecze z reprezentacjami Anglji i Francji w stolicach tych państw. Pozatem polacy w ciągu swego sześciotygodniowego pobytu zagranicą rozegrają szereg innych spotkań.

Wraz z hokeistami polskimi pojedzie do Lake Placid szereg zwolenników sportów zimowych.

Uznanie dla polskich hokeistów.

Prasa niemiecka wyraża się z wielkiem uznaniem o grze hokeistów polskich, którzy w sobotę i niedzielę rozegrali spotkanie w Berlinie. Wszystkie pisma sportowe podkreślają wysoki poziom gry polaków, którzy znacznie górowali nad niemcami, zarówno pod względem szybkości, jak i techniki.

Echa pobytu hokeistów Legji w Berlinie

Słowa uznania dla sportowców polskich

Prasa niemiecka, omawiając zwycięstwo drużyny hokejowej warszawskiej Legji w spotkaniach z Brandenburskim Związkiem Sportu Zimowego, **wskazuje na wysoką grę drużyny polskiej** pokreślając przytem iż zwycięstwo byłi zupełnie zasłużone.

Biuro Wolffa pisze o **walnym trjumfie drużyny polskiej, na który swą wybitną metodą gry całkowicie zasłużyła.**

Hugenbergowski „Montag" podnosi zrozumienie przez członków drużyny polskiej, iż hokej na lodzie jest sportem zespołowym. Równocześnie dziennik podkreśla wybitną grę bramkarza polskiego Stogowskiego, o którym powiada, iż jest on „jak żywe srebro".

„Die Neue Montagsztg." podkreśla również **zasługę w zwycięstwie drużyny polskiej bramkarza Stogowskiego, który jest ‚unikatem samym w sobie" i potrafi odbić wszystkie strzały przeciwnika.**

„B. Z. am Mittag" pisze: „Prawdziwą radość odczuwało się, patrząc na drużynę warszawską, która zadała do branej drużynie Brandenburskiego Związku Sportu Zimowego w pierwszem spotkaniu druzgocącą klęskę 6:0 i wygrała również w spotkaniu rewanżowem w stosunku 1:0. Byli to sami młodzi zręczni gracze, którzy mają nietylko dobre warunki i stoją pod względem technicznym na bardzo poważnym poziomie, lecz wiedzą sami dobrze o co chodzi, Z tego, jak oni współdziałają ze sobą i jak gonią krążek aż do swej bramki, gracze brandenburscy mogli się jeszcze wiele nauczyć.Nawet bramkarz brandenburski który zwaszcza w pierwszym dniu był w złej formie, mógł u polskiego bramkarza wiele podpatrzeć. Dzielny Stogowski, który podczas ostatnich mistrzostw Europy poświęcił swemu zamiłowaniu do hokeja na lodzie 4 zęby, bywał często w swojem drganiu i ruchliwości zabawny i wywoływał (zwłaszcza w pierwszym występie) często burze wesołości; ma on jednak poważną wiedzę i nie zawiódł ani razu.

„Vossische Zeitung" pokreśla grę fair drużyny polskiej oraz zaznacza że niezwykle wprawny bramkarz polski zyskał jej szybko sympatię zebranej w palacu sportowym publiczności.

„Deutsche Zeitung", donosząc o rozgrywkach hokejowych pomiędzy drużynami niemieckiemi a polską i angielską zaznacza, iż spotkania te chociaż przyniosły Niemcom dużo mniejsze zwycięstwo, aniżeli się tego Niemcy spodziewali, to jednak ujrzano przy tej sposobności coś, co się niestety dziś rzadko spotyka: „Dobry sport bez zarzutu oraz grę o barzdo pięknym stylu".

Węgierscy bokserzy nie chcą walczyć w Polsce.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski zwrócił się do związku budapeszteńskiego z propozycją rozegrania międzymiastowego spotkania w Łodzi. Węgrzy odpowiedzieli jednak że w związku z ostatnim meczem bokserskim Polska — Węgry w Poznaniu, węgierscy bokserzy postanowili nie utrzymywać żadnych stosunków z bokserami polskimi, aż do chwili, kiedy Polski Związek Bokserski nie unieważni wyniku osiągniętego w Poznaniu.

Bokserzy polscy w Danji

Drużyna bokserska Warty poznańskiej udała się w dniu onegdajszym na tournee do Danji. W skład drużyny polskiej weszli następujący bokserzy: Rogalski, Polus, Fornalski, Szpiński, Arski, Wieczorek, Wystrach i Tomaszewski.

Jak widać z powyższego, Warta wypożyczyła sobie dwóch bokserów śląskich: Wystracha i Wieczorka.

Przed spotkaniem Łódź—Berlin.

W związku z ostrą krytyką prasy niemieckiej, która domagała się silniejszej drużyny bokserskiej przeciwko Łodzi i Warszawie, dowiadujemy się, że Brandenburski Związek Bokserski postanowił wysłać do Polski jaknajlepszą drużynę, która składać się będzie z czołowych bokserów niemieckich.

W niedzielę pierwszy mecz hokejowy.

W nadchodzącą niedzielę nastąpi w Łodzi otwarcie sezonu hokejowego. Pierwsze spotkanie rozegrane zostanie między ŁKS-em a Triumphem o godz. 11-ej na boisku ŁKS-u.

Triumph zaproszony do Gdańska.

Drużyna koszykówki Triumphu zaproszona została na propagandowe zawody koszykówki do Gdańska przez nowozałożoną drużynę AZS-u gdańskiego. Zawody te odbędą się w dniu 13 grudnia.

NORMA
SHEARER

Za zdradę —
— Rozwód, czy przebaczenie? —
Zagadnienie powyższe rozwiązuje ostatni przebój p. t.
„Rozwódka"
Już wkrótce Grand-Kino.

PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6.
Telefon: 12-333
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog.

Ostatnia minuta.

Krwawa tragedja miłosna

Narzeczony zastrzelił narzeczoną

Berlin, 3 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Z miejscowości Laschorst donoszą o krwawej tragedji miłosnej, która miała miejsce w dniu wczorajszym.

Urzędnik Wolf po sprzeczce ze swoją narzeczoną dobył rewolweru i zastrzelił ją, następnie sam pozbawił się życia. Wolf utrzymywał ze swą narzeczoną bliższe stosunki, i znajdowała się ona już w ciąży.

Wolf namawiał ją do przerwania ciąży, czemu jednak stanowczo sprzeciwiła się, wówczas pozbawił on ją życia.

Odsuwają się od Hitlera

Co mówi ks. Stahrenberg

Wiedeń, 3 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Sensacją dnia jest oświadczenie przywódcy „Heimwehry" Stahrenberga, iż nie zamierza on absolutnie współpracować z Hitlerem.

Zdaniem jego, przyjście Hittlera do władzy w Niemczech nie przyniesie Austrji żadnej korzyści, albowiem Hitler już w swoim czasie oświadczył mu, iż nie może przyobiecać, iż Austrja zostanie przyłączona do Niemiec.

Sekretarka Chaplina

skarży artystę o odszkodowanie

Londyn, 3 grudnia.
(Telegram własny)

(t) Wczoraj odbył się sensacyjny proces przeciwko Charlie Chaplinowi Chaplin oskarżony został przez swoją byłą sekretarkę miss Shephard o zapłacenie 100 funtów za propagandę jego osoby podczas pobytu w Londynie.

Była sekretarka zeznała, że dzięki jej zabiegom Chaplin został zaproszony do lord - majora oraz przyjęty był przez premjera angielskiego.

Sąd jednak oddalił pretensje byłej sekretarki Chaplina, stwierdzając, iż zabiegi jej były zbyteczne, albowiem Anglja i tak oceniłaby zasługi artystyczne Chaplina.

Zgon ślepego malarza

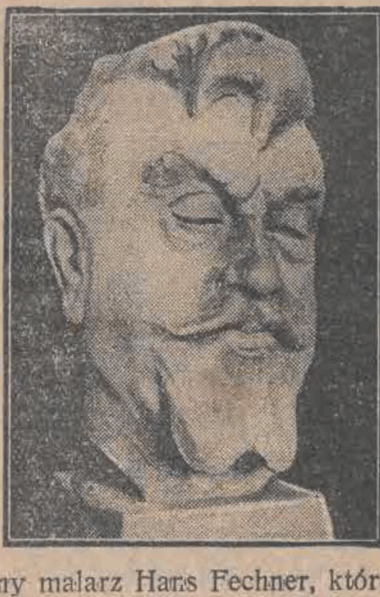

Słynny malarz Hans Fechner, który mimo utraty wzroku w dalszym ciągu kontynuował swą działalność artystyczną, nie widząc płótna, malował z pamięci, zmarł w tych dniach, przeżywszy 70 lat.

Król Alfons w Monachjum

B. król hiszpański Alfons XIII, odbywa obecnie podróż po Europie. W tych dniach odwiedził on Monachjum, gdzie był uroczyście podejmowany przez członków rodziny Wittelsbachów.

Straszna katastrofa kolejowa

W Stanach Zjednoczonych na linji Kansas City — New York miała miejsce straszliwa katastrofa kolejowa, spowodowana wykolejeniem się lokomotywy. Cały pociąg spadł z nasypu, rozbijając się doszczętnie. Na zdjęciu widzimy szczątki 37 wagonów.

Sezon narciarski w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczął się już sezon narciarski. Ilustracja nasza wskazuje ćwiczenia wstępne grupy narciarzy, którzy za chwilę popędzą po śnieżnych górach i polach.

Poseł Rzplitej w Rio de Janeiro

Dr. T. St. Grabowski, poseł Rzeczypospolitej przy rządzie brazylijskim w Rio de Janeiro brał ostatnio udział w uroczystem nabożeństwie, odprawionem w obecności członków rządu brazylijskiego, w rocznicę urodzin Ruy Barbosy, wielkiego trybuna i prawnika brazylijskiego, oraz wielkiego przyjaciela niepodległej Polski.

Nowy prezydent Argentyny

Przed 14-tu dniami odbyły się w Argentynie wybory nowego prezydenta państwa. Wobec skomplikowanego systemu obliczania głosów, dopiero dziś depesze doniosły, iż prezydentem obrany został generał JUSTO.

Wyrok w procesie

przeciw przemytnikom narkotyków

Bazylea, 3 grudnia.
(Telegram własny).

(t) Dziś zapadł wyrok w słynnym procesie przeciw szmuglerom narkotyków Główny oskarżony dr. Muller został skazany na 9 miesięcy więzienia i zapłacenie 20 tys. franków.

Drugi oskarżony dr. Rauch został skazany na 4 miesiące więzienia oraz zapłacenie 10 tys. franków grzywny.

Pozatem zostało wdrożone oskarżenie jeszcze przeciwko jednemu lekarzowi, który zamieszany jest w całą aferę szmuglerską.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, ul Św Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15: KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom .nż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer. ul. Żeromskiego 25 tel 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16. tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3. WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45 TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.